

POSTANOWIENIE

Dnia 22 grudnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **P. Z.**

skazanego za czyn z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 22 grudnia 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 23 marca 2023 r., sygn. akt VII Ka 970/22,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego we Wschowie

z dnia 27 kwietnia 2022 r., sygn. akt II K 445/20

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. F. (Kancelaria Adwokacka we W.), obrońcy z urzędu P. Z., kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy), w tym 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

P. Z. został oskarżony o to, że w dniu [...] 2020 r. we W. woj. [...], działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził P. L. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 550 zł w ten sposób, że wprowadził go w błąd co do zamiaru zapłaty za wykonaną usługę naprawy pojazdu

marki [...] o numerze rejestracyjnym [...], czym działał na szkodę P. L. , tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy we Wschowie wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2022 r., sygn. akt II K 445/20, oskarżonego P. Z. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, iż doprowadził P. L. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie nie niższej niż 300 zł, tj. występku z art. 286 § 1 k.k. i wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet wskazany okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Nadto orzekł wobec oskarżanego: na podstawie art. 46 § 1 k.k. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez wpłacenie na rzecz pokrzywdzonego P. L. kwoty 300 zł a na podstawie art. 43b k.k. podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie jego odpisu na okres 4 miesięcy na tablicy ogłoszeń Sądu Rejonowego we Wschowie. Orzekł także o kosztach procesu.

Apelacje od tego wyroku zostały wniesione przez oskarżonego oraz jego obrońcę z urzędu.

Obrońca podniosła zarzuty: obrazy przepisów postępowania (w poszczególnych punktach: art. 626 k.p.k.; art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.; art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k.; art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k.), błędów w ustaleniach faktycznych, jak też rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary.

Oskarżony wskazał, że podnosi wszystkie uchybienia procesowe, które zgłosiła w apelacji jego obrońca, nadto samodzielnie przedstawił zarzuty obrazy przepisów postępowania (w poszczególnych punktach: art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 410 k.p.k.; art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k.; art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) i błędów w ustaleniach faktycznych.

Oboje skarżący wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie P. Z. od zarzucanego mu czynu, nadto obrońca wystąpiła o zasądzenie na jej rzecz kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu przed Sądem I instancji oraz w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na apelację obrońcy pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego P. L. wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku. Oskarżony dalszymi pismami

uzupełnił złożoną przez siebie apelację oraz odniósł się do pisma pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze wyrokiem z dnia 23 marca 2023 r., sygn. akt VII Ka 970/22, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy oraz rozstrzygnął o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniosła obrońca z urzędu aktualnie skazanego P. Z. . Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając »rażące uchybienia procesowe, które wpłynęły na treść tego wyroku (pominięto liczne pogrubienia i podkreślenia zawarte w oryginale pisma - wzmianka SN):

1) obrazę art. 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., art. 410 w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez zupełny brak rozpoznania zarzutów zgłoszonych w pkt 1 i pkt 6 spisu zarzutów mojej apelacji z dnia 10.06.2022 r. i dokładnie opisanych odpowiednio w pkt 1 i 4 uzasadnienia tej apelacji;

2) obrazę przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 i art. 458 k.p.k. poprzez dowolną i bezpodstawną, w świetle treści dokumentów (k. 139, 150) oraz sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, akceptację przez Sąd Okręgowy, dokonanej tak samo błędnie przez Sąd Rejonowy, oceny, że „... oskarżony w dacie zlecenia usługi nie był zatrudniony, nie osiągał dochodów, nie składał zeznań podatkowych w Urzędzie Skarbowym, ... nie dysponował w ogóle środkami na zapłatę za wykonaną usługę, co również dodatkowo przemawia za tym, iż już w dacie zlecenia naprawy nie miał zamiaru za jej wykonanie zapłacić ...” (k. 356v), gdy tymczasem z ujawnionych jako wiarygodne dowody dokumentów (k.139, 149, 150) wynika coś zupełnie przeciwnego, zwłaszcza z dokumentu z karty 139 akt, który wystarczy tylko ze zrozumieniem odczytać; nadto logika i doświadczenie życiowe nakazuje przyjąć, że jeśli oskarżony miał pieniądze na bieżący zakup paliwa, opłacenie ubezpieczenia OC, wymianę opon (letnie, zimowe), to i miał pieniądze na tak drobne naprawy - wniosek przeciwny i jeszcze zamiar, to rażące nadużycie!

3) obrazę przepisu art.7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 i art. 458 k.p.k. poprzez zupełnie bezpodstawne, samodzielne wytworzenie przez Sąd Odwoławczy całkowicie bezpodstawnego w świetle treści dokumentu (k. 139) ustalenia, że oskarżony był (!) uprawniony do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego „...jednak

z świadczeń takich nigdy nie skorzystał...” (k. 516), gdy tymczasem z dokumentu (k. 139) wyraźnie wynika, że w dacie jego wystawienia oskarżony jest (!) nadal uprawniony do pobierania świadczenia przyznanego w dniu 01.08.2019 r., choć nie podano tu kwoty wypłacanego od 01.08.2019 r. świadczenia; jak to możliwe, że z dokumentu (k. 139) Sąd Odwoławczy potrafił sam wykreować tak rażąco nieprawdziwe (!) ustalenie!?

4) obrazę przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 i art. 458 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną z uznanymi za wiarygodne zeznaniami mechanika S., akceptację przez Sąd Okręgowy dokonanej tak samo błędnie przez Sąd Rejonowy, oceny, że „... oskarżony nie podpisał zlecenia (k. 4), nie podał swoich danych osobowych i oddalił się z warsztatu po naprawie nie płacąc za nią, bo liczył, że pozostanie anonimowy (k.356)... ”, gdy tymczasem oskarżony konsekwentnie, rzeczowo, logicznie i spójnie wyjaśnił, jak doszło do holowania auta, kiedy, komu i za co zapłacił 300 zł, nie otrzymując pokwitowania i karty naprawy (k. 5) ani wcześniej kopii zlecenia (k. 4), zaś mechanik S., zobowiązany przez pracodawcę do wypełniania dokumentu zlecenia zaraz przy przyjmowaniu auta do naprawy (k.289), zeznał na rozprawie w dn. 22.04.2022 r. po okazaniu karty 4 akt, że „nie dawałem zlecenia do podpisu, oskarżonego nie było przy wypisywaniu zlecenia, ... takie zlecenie to taka bardziej prywatna notatka w firmie, ... zlecenie to nasz wewnętrzny dokument, nie muszę informować o tym oskarżonego, ... ja nie muszę mieć podpisu klienta ...” (k. 322). Tę praktykę, rażąco sprzeczną z przepisami kodeksu cywilnego dotyczącymi umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.), tu umowy o naprawę auta, Sąd Rej. a potem Sąd Odwoławczy uznał za właściwą, nie dostrzegając, że taka umowa jest dwustronna, jej treść musi być znana i podpisana przez obie strony jeszcze przed wykonaniem a nie ukrywana jako „wewnętrzny dokument”. Sąd Odwoławczy nawet zacytował w uzasadnieniu - „mało kiedy podpisywane są takie dokumenty...” i uznał to za właściwe oraz podkreślił, że „zgodnie z polityką firmy...” rozliczenie za naprawę jest zawsze w biurze i za wydaniem paragonu. Skąd taka pewność, skoro właściciel warsztatu – L. zeznał (k.13), że dokument zlecenia (k. 4) został sporządzony 18 lutego 2020 r., koszt naprawy wyceniony został na 550 zł i oskarżony zgodził się na tę kwotę, mimo że to stanowczo wykluczył mechanik S. zeznając – „my nie ustalaliśmy przed usługą ile

to będzie kosztowało, ... oskarżony nawet nie wiedział ile ma zapłacić” (k. 322, 322v). Sąd nie dostrzegł tych oczywistych nieprawidłowości!?

5) obrazę przepisu art. 457 § 3 k.p.k. polegającą na bardzo pobieżnym i szablonowym rozważeniu także pozostałych zarzutów apelacyjnych, bezkrytycznej akceptacji ustaleń i ocen Sądu Rejonowego oraz użycie ogólnikowych, szablonowych stwierdzeń w uzasadnieniu tego wyroku, bez podważenia konkretnych zarzutów lub przytoczonych przykładów z zeznań, bez wskazania, w którym miejscu są one bezzasadne lub błędne i dlaczego (!), ani nawet jeden przykład wykazanych w apelacjach sprzeczności w zeznaniach lub kłamstw świadków i pokrzywdzonego nie został wnikliwie omówiony i skutecznie podważony, gdy tymczasem w obu apelacjach (k.369-376, 388-392) zostały zgłoszone konkretne zarzuty i bardzo dokładnie uzasadnione z podaniem na kilku stronach przykładów uchybień procesowych i wskazaniem, w których konkretnie miejscach zeznania pokrzywdzonego i jego podwładnych pracowników świadków: S. i A. są niewiarygodne, wzajemnie sprzeczne i sprzeczne z przeciętnym zdrowym rozsądkiem, logiką, wiedzą i doświadczeniem życiowym oraz sprzeczne z dokumentem - historią bilingów (k. 55, 60, 62, 74, 79);

6) obrazę przepisu art. 4, 7 i 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez dowolną, sprzeczną z nakazem z art. 410 k.p.k., akceptację przez Sąd Okręgowy dokonanej tak samo błędnie przez Sąd Rejonowy oceny wybiórczo wybranych i zgodnych z ustaloną już wcześniej tezą wyroku, fragmentów zeznań L. i jego pracowników S. i A., nawet w zakresie, w którym te zeznania są wzajemnie sprzeczne i też oczywiście sprzeczne z przeciętnym zdrowym rozsądkiem i doświadczeniem życiowym. Ta błędna ocena i jej akceptacja polega też na rażąco nieobiektywnym (art. 4 k.p.k.) uznaniu zeznań świadków za całkowicie wiarygodne a zarazem wyjaśnień oskarżonego za całkowicie niewiarygodne, bez wspólnej kompleksowej, dogłębnej ich analizy a jedynie jednostronne i bezkrytyczne skupienie uwagi na obciążającym tylko jednym zdaniu świadka S. o braku zapłaty mu 300 zł, bez należytej, wnikliwej weryfikacji tej tezy w kontekście całego (!) zebranego materiału dowodowego, w tym wykazanych kłamstw tego świadka i sprzeczności z pozostałymi dowodami;

7) obrazę przepisu art. 7 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez dowolną akceptację przez Sąd Okręgowy dokonanej przez Sąd Rejonowy, tylko jednym lakonicznym zdaniem (k. 355v), negacji całości wyjaśnień oskarżonego, bez żadnego podania i wykazania podstaw tej negacji, akceptację w sposób nieobiektywny, pobieżny, ograniczając się do ogólnikowych i szablonowych zdań;

8) obrazę przepisu art. 7 i 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez dowolną, bezpodstawną w świetle przeprowadzonych dowodów i sprzeczną z logiką i doświadczeniem życiowym, akceptację przez Sąd Okręgowy dokonanej, tak samo błędnie i tylko na podstawie jednego zdania świadka S. o „próbnej jeździe i braku zapłaty 300 zł”, przez Sąd Rej. oceny, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił dokł. wszystkie znamiona zarzuconego mu przestępstwa, gdy tymczasem całościowa, wszechstronna, wnikliwa i krytyczna analiza zebranych dowodów, w tym wyjaśnień oskarżonego (k. 290), które są w pełni zgodne (!) z jego wcześniejszymi zeznaniami złożonymi w toku dochodzenia (k. 26-27), nie daje 100% pewności na takie jednoznaczne i niebudzące żadnych wątpliwości ustalenie, lecz przeciwnie prowadzi do wniosku, że oskarżony zapłacił mechanikowi S. umówione 300 zł i po tej zapłacie odebrał samochód, a właściciel warsztatu po otrzymaniu od S. tych 300 zł zarzucił mu zbyt niską wycenę za naprawę tego auta i wspólnie postanowili dopiero teraz wystawić dokumenty: zlecenia i kartę naprawy (k. 4, 5) i wpisać w nich oczekiwaną kwotę - 550 zł; na dokumentach (k. 4, 5) w miejscu przewidzianym na podpis (prawy dolny róg), nie ma (!) wymaganych (art. 627 i nast. k.c.) podpisów P. Z., jako klienta zlecającego naprawę auta (k. 4) a później akceptującego zakres i koszt tej naprawy (k. 5). To opóźnione sporządzanie dokumentów (k. 4, 5) wyraźnie potwierdził mechanik S. wyznając, że „...czasami klienci nie zgadzali się z kwotą naprawy, ... jak wiemy, że klient jest nie płacący, to robimy całą dokumentację” (k. 322). Zatem zlecenie i karta naprawy są sporządzane dopiero wtedy, gdy „klient jest nie płacący” lub zapłacił mniej niż oczekiwał L.!!

9) obrazę przepisu art. 7 i 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez dowolną, bezpodstawną w świetle przeprowadzonych dowodów i sprzeczną z logiką i doświadczeniem życiowym, akceptację przez Sąd Okr. dokonanej tak samo błędnie przez Sąd Rej., oceny, że oskarżony zlecając naprawę auta jedynie w minimalnym

(!) zakresie i zakup taniego akumulatora, rezygnując (!) z napraw innych usterek wykrytych przez mechanika S., z całkowitą pewnością miał z góry powzięty, zaplanowany zamiar nie zapłacić za tę usługę, gdy tymczasem przeciętny zdrowy rozsądek, logika i doświadczenie życiowe prowadzi do wniosku, że gdyby P. Z. miał zamiar wyłudzić usługę naprawy auta to zleciłby naprawę wszystkich wykrytych usterek, zakup lepszego akumulatora i też innych części, tak jak zalecał mu, po wstępnych oględzinach auta, mechanik S. (vide: k. 20, 26v, 27), brak tego wyklucza całkowitą pewność co do zamiaru! Przecież złodziej nie mając zamiaru zapłacić za tankowane paliwo nie ograniczy się do zatankowania jedynie 5 litrów, skoro i kradzież 50 litrów to tylko wykroczenie; nikt nie podniesie z leżących na chodniku monet 1 zł i 5 zł tylko monetę 1 zł a pozostawi 5 zł; oszust nie ograniczy wyłudzenia usługi do kwoty 300 zł, gdy ma łatwą okazję wyłudzić 1500 zł, bo naprawy o takiej wartości zalecił mu mechanik;

10) obrazę przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez sprzeczną z tym przepisem akceptację przez Sąd Okręgowy, użytego przez Sąd Rej. niedopuszczalnego określenia w pkt 1 sentencji zaskarżonego wyroku (k. 328), wysokości niekorzystnie rozporządzonego mienia poprzez użycie wyrażenia - „w kwocie nie niższej niż 300 zł”, gdyż takie niedokładne określenie w kierunku wyższych kwot godzi w prawa oskarżonego, pozbawia go pewności treści sądowego rozstrzygnięcia, naraża na niebezpieczeństwo przypisywania mu w wymiarze społecznym przestępstwa skierowanego do mienia o znacznie wyższej wartości, a nadto może u każdego, nieznanego akt sprawy, wywołać wrażenie, że skazanie obejmuje mienie kilkaset razy wyższe a liczba „300” to jedynie błąd literowy (np. brakuje tu 2 lub 3 zer), zwłaszcza że orzeczona kara wynosi aż 10 miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności i zawiera dodatkową karę publicznego napiętnowania - ogłoszenia do publicznej wiadomości (pkt 3 wyroku - k. 328)«.

Ponadto obrońca zarzuciła »uchybiecie z art. 439 §1 pkt 6 k.p.k., tj. brak podpisu sędziego pod wyrokiem Sądu Rejonowego we Wschowie z dnia 27.04.2022 r., gdyż tu (k. 328v) jest tylko „zarys na kształt elipsy”, cienki, jakby przypadkowo zakreślony przez nieoznaczoną osobę. Nie jest on podobny do żadnej litery z imienia i nazwiska sędziego Ł. S., więc nie stanowi jego podpisu ani parafki«.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego we Wschowie oraz o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi „w celu uzupełnienia postępowania dowodowego, wyjaśnienia opisanych sprzeczności oraz właściwej oceny i osądzenia danego czynu”. Powołując się na art. 532 k.p.k. zwróciła się też o wstrzymanie wykonania zaskarżonego wyroku, nadto o zasądzenie na jej rzecz niezapłaconych w żadnej części kosztów obrony w postępowaniu kasacyjnym.

Pismem z dnia 14 sierpnia 2023 r. obrońca uzupełniła wniesioną przez siebie kasację, podnosząc »drugi zarzut uchybienia będącego bezwzględną przesłanką odwoławczą, uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., nienależytego obsadzenia Sądu Rejonowego we Wschowie, który w pierwszej instancji prowadził ten proces, gdyż zarządzenie z dnia 30.12.2020 r. wyznaczające sędziego referenta w tym procesie jest nieważne, jest podpisane przez osobę nieznaną, nieoznaczoną, która nie wykazała swego uprawnienia do wydania tego zarządzenia. Nie ma tu pieczętki imiennej sędziego ani nawet nadruku „sędzia”, ani też w załączeniu żadnego dokumentu upoważniającego autora tej nieczytelnej parafki do wydania tego zarządzenia«.

W pisemnych odpowiedziach na kasację Prokurator Rejonowy we Wschowie oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Obrońca skazanego oraz sam skazany złożyli pisma, w których polemizują ze stanowiskiem prokuratora co do kasacji, nadto skazany wiele uwagi poświęcił prawidłowości (autentyczności) podpisu prokuratora pod odpowiedzią na kasację.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o oczywistej bezzasadności przedmiotowej kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Już w tym miejscu należy zauważyć, że gdy chodzi o treść zarzutów i treść części motywacyjnej skarga nosi pewne znamiona fachowości (nie przeczy temu konstatacja o jej oczywistej bezzasadności), natomiast nie pozostaje z nimi w zgodzie nacechowany wyrażnie osobistymi emocjami styl argumentowania, używanie wykrzykników, także

raczej utrudniające niż ułatwiające lekturę pisma nagminne podkreślanie i pogrubianie pojedynczych słów i większych fragmentów tekstu. Taki sposób zredagowania kasacji, niespotykany w praktyce adwokackiej, chociaż widoczny również w przypadku apelacji podpisanej przez tę samą obrońcę, powoduje jej wizualne podobieństwo do pism sporządzanych przez samego skazanego, mogące nasuwać przypuszczenie, że kasacja nie została sporządzona wyłącznie przez obrońcę (adwokata), co ma znaczenie z uwagi na treść art. 526 § 2 k.p.k. Wątpliwości w tej materii nie usuwa porównanie kasacji z pismem obrońcy nawiązującym do odpowiedzi prokuratora na kasację, nie tylko wizualnie odmiennym od kasacji, ale też inaczej ujmującym podniesione w niej zarzuty. Odstąpiono jednak od bliższego badania opisanej sytuacji, mając zwłaszcza na uwadze wystąpienie obrońcy na rozprawie odwoławczej, mogące sugerować, że oskarżony jest autorem tylko jego osobistej apelacji oraz brak obiektywności podmiotów niewątpliwie zorientowanych w realiach procesowych sprawy: sędziego, który zarządził przyjęcie kasacji, prokuratora oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, którzy udzielili na nią odpowiedzi. Przechodząc zaś do omówienia zarzutów kasacji, należy zacząć od najdalej idących, wskazujących na zaistnienie bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczeń sądów obu instancji, które z racji rangi powinny zostać podniesione w pierwszej kolejności. Wypada przy tym wyrazić pogląd, że powinno to nastąpić już w apelacji, skoro chodzi o uchybienia mające zaistnieć w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Rzeczywiście, widniejący na wyroku, także jego pisemnym uzasadnieniu podpis ma postać bardzo uproszczoną, prawie niezindywidualizowaną i byłoby wskazane, żeby sędzia zmienił praktykę w tym zakresie, jednak nie można uznać, że jest to równoznaczne z niepodpisaniem orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 6 k.p.k.). Byłoby tak, gdyby nie zostało ono opatrzone jakimkolwiek znakiem graficznym pochodzącym od sędziego, który je wydał, zwłaszcza że w sytuacji, gdy wymieniony przepis, a także art. 113 k.p.k. nie wskazują, że podpis członka składu orzekającego powinien być czytelny (inaczej art. 130 k.p.k., w którym jest mowa o czytelnym podpisie osoby odbierającej pismo), trudno jest wytyczyć granicę, poza którą znak graficzny złożony przez sędziego jako jego podpis za taki nie mógłby być uznany.

Zarzut nienależytego obsadzenia Sądu Rejonowego we Wschowie (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.) wypada uznać za nieporozumienie, skoro jest oparty na twierdzeniu, że zarządzenie wyznaczające sędziego referenta „jest nieważne, jest podpisane przez osobę nieznaną, nieoznaczoną, która nie wykazała swojego uprawnienia do wydania takiego zarządzenia”. Należy zatem zauważyć, że sędziowie referenci (sprawozdawcy) tak w postępowaniu pierwszo- jak i drugoinstancyjnym zostali ustaleniem w drodze losowania (k. 161, 423), wobec czego zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy w Sądzie Rejonowym nie miało w tym zakresie mocy stanowiącej. Z jego treści wynika, że nawet nie wskazywało osoby przewodniczącego składu orzekającego i sędziego referenta, odsyłając w tym zakresie do mającego się odbyć losowania („zgodnie z losowaniem według SLPS” - k. 160). Zarządzenie zostało wydane i opatrzone nieczytelnym podpisem przez osobę, niewątpliwie sędziego, zastępującego w tej czynności przewodniczącego wydziału (karnego), zaś nieczytelność podpisu nie pozbawia zarządzenia mocy prawnej, a już na pewno nie skutkuje zaistnieniem w postępowaniu pierwszoinstancyjnym uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Gdy chodzi o pozostałe zarzuty, to w pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że obrońca, powołując art. 523 § 1 k.p.k. i zarzucając „rażące uchybienia procesowe, które wpłynęły na treść tego wyroku”, wbrew treści wymienionego przepisu nie twierdziła, że uchybienia te istotnie wpłynęły (mogły wpłynąć) na treść zaskarżonego wyroku. Dalsze uwagi, z uwzględnieniem numeracji zarzutów, są następujące.

Ad 1. Jest faktem, że Sąd odwoławczy nie odniósł się do zarzutu z pkt 6 apelacji obrońcy, jednak nie jest to uchybienie rażące, którego stwierdzenie nakazywałoby wydanie przez Sąd Najwyższy Z. kasatoryjnego. Gdy chodzi o zawarte w wyroku Sądu meriti ustalenie, że P. Z. „doprowadził P. L. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie nie niższej niż 300 zł”, można zgodzić się z poglądem apelacji, że takie ustalenie wartości mienia nie cechuje się konkretnością wymaganą przez art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Nie pozbawia to jednak skazanego „pewności treści sądowego rozstrzygnięcia, naraża na niebezpieczeństwo przypisywania mu w wymiarze społecznym przestępstwa skierowanego do mienia o znacznie wyższej wartości, a nadto może u każdego,

nieznającego akt sprawy, wywołać wrażenie, że skazanie obejmuje mienie kilkaset razy wyższe a liczba »300« to jedynie błąd literowy”. To twierdzenie nie uwzględnia bowiem całej treści wyroku, w którego części wstępnej (opisie czynu zarzucanego) podano, że w grę wchodzi rozporządzenie przez pokrzywdzonego pieniędzmi w kwocie 550 zł, natomiast - co ważniejsze - w pkt 2 części rozstrzygającej zobowiązano P. Z. do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez wpłacenie na rzecz pokrzywdzonego kwoty 300 zł. Ta część wyroku każe przyjąć, że w istocie Sąd uznał, iż do niekorzystnego rozporządzenia pieniędzmi w takiej właśnie kwocie P. L. został doprowadzony przez skazanego. Na marginesie można wspomnieć, że chociaż według poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych skazany nie wyłudził od pokrzywdzonego właściciela warsztatu samochodowego pieniędzy, ale usługę naprawy samochodu, to w apelacjach, jak i w kasacji kwestii tej nie poświęcono uwagi, w aspekcie wymaganego przez art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. „dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu”. Z zarzutem z pkt 1 jest ściśle związany zarzut z pkt 10, trudno przy tym nie zauważyć ich sprzeczności, skoro pierwszy podnosi „zupełny brak rozpoznania” przez Sąd Okręgowy m.in. zarzutu z pkt 6 apelacji obrońcy, zaś drugi akceptację sygnalizowanej tym zarzutem treści wyroku Sądu meriti, co sugeruje, że zarzut ten przez Sąd jednak nie został pominięty, ale uznany za niezasadny. W tym względzie zachowują aktualność wyżej poczynione uwagi, jako że zarzut z pkt 10 nie jest osadzony w realiach procesowych sprawy.

Gdy chodzi o ujętą w pkt 1 apelacji kwestię należności przysługującej obrońcy z urzędu z tytułu pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, to nie pozostała ona poza polem widzenia Sądu odwoławczego, który w uzasadnieniu wyroku wskazał, że zostanie rozstrzygnięta odrębnym postanowieniem. Wystąpiła też o to obrońca (k. 490), w konsekwencji Sąd Rejonowy we Wschowie wydał w dniu 22 sierpnia 2023 r. stosownej treści postanowienie (k. 595), zmienione postanowieniem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 6 grudnia 2023 r., VII Kz 743/23 (k. 725-727).

Ad 3. Kwestia pobierania przez skazanego świadczenia pielęgnacyjnego nie miała znaczącego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, tym niemniej nie ma racji obrońca gdy twierdzi, że Sąd odwoławczy bezpodstawnie ustalił („sam wykreował”),

iż skazany był uprawniony do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego, jednak z niego nigdy nie korzystał. Sąd zaznaczył, że Ośrodek Pomocy Społecznej w piśmie dołączonym do akt sprawy jako k. 139 podał, że skazany był uprawniony do pobierania świadczeń z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad matką, jednak ze świadczeń takich nigdy nie skorzystał. Nie jest to sprzeczne z treścią pisma OPS we W. datowanego 26.11.2020 r., w którym podano, że P. Z. jest uprawniony do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad matką, w okresie od 01.01.2019 r. do odwołania, jednak „w okresie od 01.01.2019 r. do dnia sporządzenia niniejszej informacji, tj. do 26.11.2020 r., nie korzystał ze świadczeń pomocy społecznej w tutęjszym Organie”. Zatem rzeczywiście z pisma wynika, że P. Z. nigdy, tj. w okresie od kiedy mu przyznano świadczenie do daty udzielenia informacji przez OPS, z niego nie skorzystał, natomiast zupełnie bez znaczenia jest użycie w uzasadnieniu czasu przeszłego („był uprawniony do pobierania świadczeń”), w sytuacji, gdy przypisany skazanemu czyn został popełniony w okresie niepobierania przez niego świadczenia pielęgnacyjnego.

Ad 2, 4, 6-9. Zarzuty te wskazują na naruszenie przez Sąd odwoławczy przepisów, które przy utrzymaniu w mocy wyroku Sądu I instancji nie były przez Sąd *ad quem* stosowane. Wadliwości zarzutów nie usuwa powiązanie tych przepisów (głównie art. 7 k.p.k., ale też art. 410 k.p.k.) z art. 458 k.p.k., który mówi, że przepisy dotyczące postępowania przed sądem pierwszej instancji stosuje się odpowiednio w postępowaniu przed sądem odwoławczym. Ma to jednak znaczenie wtedy, gdy realia procesowe zaistniałe w tym postępowaniu nakazują zastosowanie przepisów dotyczących postępowania przed sądem pierwszej instancji, np. sąd odwoławczy przeprowadzi dowód, który ma obowiązek ocenić zgodnie z art. 7 k.p.k., względnie zmieni wyrok sądu meriti z uwagi na niepodzielenie dokonanej przez ten sąd oceny dowodów. Nie miało to miejsca w rozpatrywanej sprawie. Obrońca wskazała też na naruszenie przez Sąd Okręgowy artykułów: 2 § 2 k.p.k. (zarzuty z pkt 2 - 4) i 4 k.p.k. (zarzut z pkt 6), jednak nietrafnie, skoro chodzi o przepisy określające ogólne zasady procesowe, a nie te, które mają na celu ich realizację w toku postępowania. Nadto powoływanie tych przepisów wydaje się

mało przemyślane, skoro art. 2 § 2 k.p.k. jako naruszony wymieniono w zarzutach z pkt 2-4, przy twierdzeniu, że Sąd Okręgowy zaakceptował dowolnie i bezpodstawnie, sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dokonaną przez Sąd Rejonowy tak samo błędnie ocenę dowodów, względnie błędne ustalenia faktyczne, jednak przepisu tego nie wymieniono w zbliżonych pod względem treści zarzutach z pkt 6-9. Ta uwaga ma też zastosowanie wobec powołania jako naruszonego art. 4 k.p.k. - tylko w zarzucie z pkt 6, chociaż pod względem treści był on zbliżony do kilku innych zarzutów. Za niezrozumiałe trzeba uznać wskazanie w zarzucie z pkt 7 jako naruszonego art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., który odnosi się do uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, a do uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego wtedy, gdy sąd ten zmieni wyrok sądu meriti po dokonaniu własnej oceny dowodów, która to sytuacja w niniejszej sprawie nie zaistniała. Należy też zaznaczyć, że zarzuty z pkt 2, 4, 6-9 mają taką treść, że zasadne staje się spostrzeżenie, iż obrońca widzi Sąd Najwyższy raczej w nieprzewidzianej przez ustawę roli sądu trzeciej instancji, kolejny raz kontrolującego wyrok sądu meriti, niż w roli kasacyjnego sądu prawa, mającego zbadać, czy w sposób rażący i mogący mieć istotny wpływ na treść orzeczenia nie zostało ono naruszone przez sąd odwoławczy. W zarzutach tych pojawiają się bowiem treści wcześniej podniesione w zarzutach apelacji, zaś obrońca utrzymuje, że postąpieniem prawidłowym byłoby uwzględnienie tych zarzutów. Bardziej profesjonalne byłoby postawienie rzeczowo uargumentowanego zarzutu rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 433 § 2 k.p.k., nakazującego rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym (chyba że ustawa stanowi inaczej). Zatem pozostając na gruncie tych zarzutów wypada zgodzić się z prokuratorem, że „wnosząc nadzwyczajny środek zaskarżenia obrońca po raz kolejny próbuje zakwestionować sprawstwo skazanego P. Z. w zakresie przypisanego mu czynu, sprowadzając treść omawianej skargi kasacyjnej do kolejnej polemiki z ustaleniami dokonanyymi przez Sąd I instancji”. Jest bowiem widoczne, że tak jak w apelacji, w kasacji obrońca przekonuje, iż błędnie przypisano P. Z. dokonanie oszustwa na szkodę P. L., ponieważ to skazanemu, a nie pokrzywdzonemu i jego pracownikom należało dać wiarę co do przebiegu zdarzenia.

Ad 5. Zarzut ten ma charakter zarzutu kasacyjnego, z tym że skarżąca powinna mieć na uwadze, iż art. 457 § 3 k.p.k. określa treść uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, natomiast art. 537a k.p.k. stanowi, iż nie można uchylić wyroku tego sądu z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. Zatem stawiając omawiany zarzut, słuszne byłoby wskazanie jako naruszonego także art. 433 § 2 k.p.k. W treści zarzutu można jednak doszukać się nawiązania do tego przepisu, a skoro tak, to trzeba stwierdzić, że nie zaistniało jego rażące naruszenie, mogące istotnie wpłynąć na treść zaskarżonego wyroku. Należy bowiem mieć na uwadze, że zasadniczym zadaniem Sądu II instancji było rozstrzygnięcie, czy mają racje skarżący, gdy zarzucali Sądowi meriti nieprawidłową ocenę dowodów, skutkującą poczynieniem błędnego ustalenia, że oskarżony dopuścił się oszustwa (wyłudzenia usługi) na szkodę P. L.. W tym względzie wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku nie są powierzchowne i dostatecznie tłumaczą, dlaczego wyrok Sądu Rejonowego został utrzymany w mocy. Jak wyżej wspomniano, linia obrony ówczesnie oskarżonego sprowadzała się do przedstawienia własnej wersji zdarzeń związanych z odstawieniem samochodu do warsztatu należącego do P. L. i odebraniem pojazdu po naprawie, która przeczyła wersji pokrzywdzonego i jego pracowników. Ci stanowczo twierdzili, że P. Z. odjechał samochodem, nie płacąc za wykonaną usługę i później uchylał się od wytłumaczenia zaistniałej sytuacji. Wobec tego, że Sąd meriti odrzucił wersję oskarżonego, podstawowym zadaniem Sądu odwoławczego było skontrolowanie, w kontekście zarzutów apelacji, czy to postąpienie było prawidłowe. Sąd *ad quem* zajął w tym względzie pozytywne stanowisko, stwierdzając, że podziela ocenę zebranych w sprawie dowodów, w szczególności wskazując, iż nie nasuwa zastrzeżeń ocena wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań świadków – pokrzywdzonego P. L. i jego pracowników - S. S. oraz T. A. Stanowisko to obszernie uzasadnił, zwracając m.in. uwagę na takie okoliczności jak: spontaniczność relacji świadków, brak w nich przejawów sztucznej identyczności czy wcześniejszego uzgadniania, brak powodów, dla których świadkowie mieliby fałszywie obciążać oskarżonego (istotnie, również z uwagi na wysokość spornej kwoty trudno przyjąć, że chodzi o uknutą przez nich intrygę, angażującą czas i pieniądze), wykonywanie przez nich połączeń telefonicznych z oskarżonym oraz

wysyłanie do niego wiadomości tekstowych, niewykazanie przez P. Z., który jako osoba przez prawie 6 lat bezrobotna miał problemy finansowe (nie przeczy temu informacja Urzędu Skarbowego, skoro podano w niej, że w 2019 r. P. Z. w deklaracji podatkowej wykazał stratę w poważnej kwocie), jakimkolwiek potwierdzeniem zapłaty, że uregulował należność za usługę, chociaż w firmie P. L. rozliczenie z klientem zawsze następowało w biurze poprzez wystawienie paragonu lub faktury. Można zauważyć, że pobranie przez klienta dokumentu potwierdzającego wykonanie na jego rzecz określonej usługi i przyjęcie za to zapłaty jawi się jako oczywistość, choćby na wypadek zaistnienia sytuacji uzasadniającej złożenie reklamacji. Wobec tego rzeczywiście jako niewiarygodne jawiły się wyjaśnienia oskarżonego, że dał 300 zł „do ręki” pracownikowi warsztatu, a dążenie świadków do nawiązania z nim kontaktu wynikało z faktu, że domagali się wyższej zapłaty. Już Sąd Rejonowy podkreślił, że świadkowie nie potwierdzili, iż pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym istniał spór co do zakresu naprawy samochodu i wysokości zapłaty oraz że P. L. zeznał, iż oskarżony nie mówił mu - co byłoby naturalnym zachowaniem - że zapłacił za usługę S. S.. W tym względzie jasna jest wymowa zeznań pokrzywdzonego, cyt.: „Wiem, że S. S. dzwonił do niego kilka razy w tej sprawie. Początkowo Z. odbierał telefony i go zbywał, później już od niego nie odbierał połączeń. Więc po pewnym czasie ja zadzwoniłem do Z. (...) on odebrał ode mnie dwa lub trzy razy. Mówił, że mnie nie słyszy, że nie ma go na miejscu. Później już nie odbierał ode mnie telefonów” (k. 45 akt sprawy). Sąd odwoławczy miał też w polu widzenia, że w zeznaniach świadków pojawiły się eksponowane w apelacjach rozbieżności czy też nieścisłości, jednak zasadnie zaznaczył, że nie dotyczyły one okoliczności istotnych i nie mogły rzutować na rozstrzygnięcie sprawy. Świadczyły natomiast o nieuzgadnianiu zeznań przez świadków. Wykazywaniu owych rozbieżności i „kłamstw” (np. co ilości wizyt skazanego w warsztacie, wykonanych połączeń telefonicznych, osób, które udały się pod blok, gdzie mieszkał skazany), mających prowadzić do odrzucenia w całości zeznań świadków, których „Sąd Odwoławczy nie ocenił obiektywnie i wnikliwie”, przekonywaniu, że wyjaśnienia skazanego są „szczere, rzeczowe, spójne, logiczne”, wobec czego „nie da się wykluczyć wersji zdarzeń podanej przez oskarżonego”, jak też że w warsztacie P. L. nieprawidłowo prowadzono

dokumentację napraw i że to on wraz z pracownikiem chcieli wyłudzić od skazanego pieniądze, zawyżając cenę za usługę, wykazywaniu nieracjonalności przypisanego skazanemu występku (nie jest jednak trudne podać argumenty tłumaczące ograniczenie wartości wyłudzonej usługi), poświęcona jest znaczna część kasacji. Wywody te, pomijające istotne argumenty sądów obu instancji, w tym zasadniczy - niezdolność skazanego (jego ponadprzeciętna aktywność w procesie pokazuje, że jest człowiekiem potrafiącym zadbać o swoje interesy) do wykazania jakimkolwiek dokumentem, że przekazał S. S. pieniądze, nie mogły przekonać, iż Sąd odwoławczy dopuścił się uchybień, o których mowa w art. 523 § 1 k.p.k. Dla porządku należy odnotować, że nie formułując w tym zakresie konkretnego zarzutu, w części motywacyjnej kasacji obrońca oprotestowała pogląd Sądu Okręgowego, wyrażony w kontekście kary wymierzonej skazanemu, o jego nagannym sposobie życia. Pogląd ten nie jest jednak pozbawiony podstaw, skoro opierał się na dwukrotnym (w 2018 i 2019 r.) skazaniu P. Z. za czyny z art. 286 § 1 k.k., zaś nie ma istotnego znaczenia okoliczność, że „z karty karnej nie wynika, że dwa wcześniejsze czyny z art. 286 § 1 k.k. były wyłudzeniami pieniężnymi”.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1 postanowienia. Uznając, że aktualne są okoliczności, które miał na uwadze Sąd odwoławczy orzekając o nieobciążaniu skazanego kosztami sądowymi, w pkt 2 na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od zapłaty kosztów sądowych postępowania kasacyjnego. Rozstrzygnięcie zawarte w pkt 3 uwzględnia sformułowane przez obrońcę z urzędu żądanie przyznania kosztów udzielonej skazanemu pomocy prawnej.

Rozpoznanie kasacji w niedługim czasie po jej wpłynięciu do Sądu Najwyższego czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wstrzymania wykonania zaskarżonego orzeczenia.

[J.J.]

[ał]

